



nr 7 09 lipiec 1982 r.

PISMO NSZZ "SOLIDARNOSC"

JESZCZE O PROCESIE

Trudny czas wojny stał się sprawdzianem stałości i autentyczności naszych poglądów, ideałów, przekonań. Jest dla wszystkich nas związkowców, czasem próby, pozwala poznać prawdziwą wartość nas samych i naszych kolegów. Jednym z takich sprawdzianów był ostatni proces polityczny pracowników "Elany" i to sprawdzianem nie tylko dla oskarżonych, ale również dla powołanych na świadków i dla nas wszystkich, członków "Solidarności".

Szczelnie wypełniona sala sądowa podczas wszystkich dni trwania rozprawy świadczyła o bardzo dużym i serdecznym zainteresowaniu losem naszych kolegów. Dziękujemy wszystkim, którzy wytrwale obserwowali toczący się proces. Również większość świadków wykazała, że słowo "solidarność" jest dla nich nie tylko nazwą Związku, ale również postawą życiową, podstawą działania. Ujawniły się jednak także postawy odmienne - trzech spośród kilkunastu świadków zeznało na niekorzyść swoich kolegów i miało szczerą wolę obciążenia oskarżonych. Zmian nie w pełni udany, ponieważ pytani sędziów powodowały, że płątali się w zeznaniach. Byli to: ADAM SOCHACKI - członek "S", m. h. Wydz. DMT; WIESŁAW RUPA - członek "S", PZPR, ORMO, mech. Wydz. DMT; ERWIN SZYMECKI - członek "S", ORMO, mech. Wydz. DMT.

Nie wiemy co tymi ludźmi powodowało, wiemy natomiast, że ich postawa musi się spotkać z ogólnym potępieniem i pogardą!

Podajemy także dalszą listę funkcjonariuszy KW MO, którzy "przesłuchiwali" oskarżonych, polecając ich nazwiska i imię. Być może któryś z tych panów jest waszym sąsiadem lub znajomym. Liczymy, że złożycie mu wyrazy "uszanowania" i "sympatii"! Są to: ppor. Stanisław Oczki, Lech Rodzewicz, Zbigniew Porosiński, Rajmund Waliszewski, Andrzej Skrzyniarz, Bronisław Stanczek, plut. Marian Bułdecki.

WYWIAD GEN. LEONA DUBIECKIEGO DLA TYGODNIKA "DER SPIEGEL" /z XII 81r/ ✓
Leon Dubiecki, lat 66, gen. broni w stanie spoczynku. Ukończył warszawską Akademię Sztabu Generalnego razem z szefem WRON-y Jaruzelskim, który trzymał przy sobie Dubieckiego - członka AK, jako doradcę w MON nawet po Jego przejściu na emeryturę. Dubiecki wiedział o przygotowaniach wojskowych do przejścia władzy i podczas wycieczki studyjnej do RFN w sierpniu 81 postanowił nie wrócić do kraju.

Der Spiegel - Panie Dubiecki, co może zmusić polskiego oficera, aby pozwolił strzelać do robotników, wśród których mogą znajdować się jego krewni?

Dubiecki - Jest on zobowiązany zachować dyscyplinę wojskową, a ponadto jest pod nieustannym wpływem organizacji partyjnych.

S - Czy indoktrynacja to odnosi sukcesy?

D - Nie w sensie ideologicznym, natomiast w sensie psychologiczno-moralnym. Człowiek nie musi wierzyć w to co czyni, a part indoktrynacyjna steruje jego działaniem.

S - Pan współpracował z "S". Czy Pan przekazał im informacje?

D - Tak... Już w listopadzie 1980 r. uprzedziłem związkowców co się przeciw nim przygotowuje... Gen. Jaruzelski pokazał swe rzeczywiste zamiary już w lutym, gdy został premierem. Powiedział, że zmiażdży "S" siłą. Wąskie gardło dowódców wojskowych wiedziało już

o tym w lutym. Od tamtej pory wojsko było przygotowywane do likwidacji "S" przemocą.

S - Czy już wtedy ustalony był konkretny termin?

D - Tak, ustalono, że jeżeli nie uda się rozbić "S" innymi środkami, zostanie ono zniszczone na początku zimy. Od momentu rozpoczęto przeprowadzać selekcję w poszczególnych oddziałach. I to według kryterium, czy nadaje się do walki przeciw własnej klasie, własnemu narodowi, czy też nie. W oddziałach, które się nadawały wybierano były poszczególne jednostki, czy osoby...

WZAJEMNE ZOBOWIĄZANIA

Czuję się zawiedziony przez tych działaczy związkowych, którzy podjęli decyzję wyjazdu na Zachód, choć z decyzją taką przestawił bardzo wiele argumentów. Bo to i strach przed dalszymi represjami wobec nich samych i ich rodzin, i nie wierze w możliwość zreformowania porażającego systemu, a i oferta taka stanowi wielką okazję na godnie i być może dostojnie życie w cywilizowanym kraju. Trudno kogokolwiek ganić za to, że chce poprawić sobie życie. Wszyscyśmy przecież tego chcieli i po to powoływalismy "S". A jednak czuję się zawiedziony, bo pamiętam jeszcze słowa, które padły z ust tych działaczy o walce do końca, o tym że tym razem nie popuszczamy, że solidarnie, razem, aż do zwycięstwa! A po pierwszej przegranej bitwie korzystają z propozycji przeciwnika - adre- nie się na bunicję, szczególnie że bunicja ta ma kolor zielony. A my? No cóż, po pierwsze nie damy nam takiej możliwości, po drugie wciąż jeszcze wierzymy i mamy nadzieję na Polskę Polaków i czujemy w sobie dość siły by o nią walczyć. Tę wiarę podtrzymuje w nas to, że przecięt- tych, którzy nas opuszczają jest bardzo niewielu, to zaledwie ułamek procent, zaś zdecydowaną większość wybranych przez nas działaczy, w tym wszyscy z władz najwyższych pozostają z nami. Dla nich wciąż naj- większe znaczenie ma SPRAWA, a ponadto kierują nimi moralne obowiązki wobec wyborców. Minimalne 7-mcy nie wyrękała z ich poświęci zobowiązań jakie na siebie przyjęli, a duma i godność osobistą nie pozwal im na skorzystanie z oferty swych prześladowców. Koncepcja emigracji dział- aczy jest szczerym pomysłem junty, mającym na celu zniszczenie Związku przez pozabawienie go kadr i przez wewnątrzwiązkowy, moralny konflikt. A przecież to obłąkana wojna kiedyś się skończy i trzeba bę- dzie spojrzeć sobie w oczy i wzajemnie rozliczyć się ze swej postawy w chwili próby.

SŁUŻBOWE DEGRADACJE DZIAŁACZY "SOLIDARNOSCI" W "ELANIE"

1/ Zenon Golowski - dotychczasowy pełnomocnik dyr. d/s Prac. i Ekono., decyzją dyr. przeniesiony na stanowisko komisarycznego kier. działu BHP. Był członkiem Kom. Zakł. NSZZ "S" i inspektorem BHP z ramienia Związku. Wybrany przez Samorząd na swe dotychczasowe stanowisko musiał zrezygnować z pracy w Kom. Zakł. zgodnie ze Statutem Związku.
2/ Aleksandra Kuczyńska - była kier. OPSZ przy Zarz. Regionu "S". Wyg- rła konkurs na kier. Działu Kultury w "Elanie" zdecydowanie dystansu- jąc konkurentów. W grudniu internowana do Gołdapii, po zwolnieniu z o- bozu zastąpiła szeregowym prac. Działu Socjalnego, a obecnie - "służbowo internowana" do Fijaszkiw jako z-cz prac. KO. Przyponiamy, że A. Ku- czyńska ukończyła dwa fakultety: filologię polską i filozofię.

ZAKŁADOWY KOMITET STRAJKOWY NSZZ "SOLIDARNOSC" przy ZWCH "ELANA"
Z ostatniej chwili!

Kazimierz Noga i Marek Koper przewiezieni zostali do Potulic /więzie- nie dla politycznych/. Mieczysław Partyka przebywa na wolności - rewiz- ja wyroku wniesiona przez adwokata w/w, przypominamy, decyzją Sądu z dn. 24.06. - 1,5 roku więzienia. Nie zapominajmy o tych, których rodzi- nam winni jesteśmy pomoc i prawdziwą solidarność!